Ludovico Einaudi - Stanze (1992/2014)

1 Notte 4:21 2 Calore 3:40 3 Moto 2:25 4 Calmo 4:33 5 Vega 4:33 6 Onda 4:02 7 Contatti 3:14 8 Respiro 3:59 9 Lento 3:49 10 Attesa 3:29 11 Cadenza 3:09 12 Orbite 3:20 13 Moto Perpetuo 2:34 14 Cerchio 1:53 15 Ritorno 2:23 16 Notte 4:19 Harp [Salvi Electric] – Cecilia Chailly

This is a re-release of Ludovico Einaudi's 1992 album Stanze, which he composed for the harp. Unusually, he isn't playing his own compositions (generally for piano), but they are interpreted on this album by the talented harpist Cecilia Chailly.

Einaudi is one of the most popular and prolific contemporary classical composers and with his extraordinary body of work, it's easy to see why. He has written pieces of astonishing beauty and complexity and enchanted millions with his skills as a pianist.

We feel that Stanze is not unproblematic as an album. Einaudi seems to think in the notes, octaves and distinctive sound of the piano. Even when he is joined by a full orchestra, it is as an accompaniment to the piano. Stanze contains some beautifully written pieces, and brings the best out of the harp: but unlike the piano, the harp is at its most effective accompanying other instruments.

The problem here is that the delicate, tender sound of the solo harp doesn't easily sustain over the length of an album. The arrangements quickly become repetitive, and ennui can set in. Stanze is undeniably beautiful music, and is ideal for putting on to unwind to along with a glass of red wine after a long day at work. However, it conjures more of a sense of mood than registers with any lasting impact for the strength of the melodies and compositions. Einaudi is

far too good a composer for his music to be considered background noise, but that is what Stanze frequently skirts with. All of the compositions are of a similar pace and mood, and there's very little on the album that is truly distinctive.

If you want a chillout album with pleasant harp harmonies that demands little of you, Stanze is perfect. If you're used to the rich and intricate piano compositions of Einaudi and prefer to fall in love with an album slowly, then Stanze may leave you underwhelmed and may not be the right album for you. If you fall into the latter category, look for Einaudi's piano work instead. ---Greg Jameson, entertainment-focus.com

Wytwórnia Decca Records ma przyjemność przedstawić kompozycje, od których wszystko się zaczęło....

Stanze (pokoje) to cykl 16 utworów na harfę, które powstały na przestrzeni trzech lat pomiędzy 1990 a 1992 r.

"Każdy utwór stanowi muzyczną całość oddzieloną od innych, podobnie jak to jest z pokojami w domu. Każdy pokój ma swój indywidualny charakter i formę podobnie jak utwór muzyczny, ale jednocześnie jest podporządkowany strukturze "głównego budynku"... ten cykl jest jak dziennik podróży wiodącej ku istocie rzeczy, podróży, która ma za cel uzyskać maksymalny wyraz angażując jak najmniej środków ..." Tak opisuje Stanze, swój pierwszy cykl ballad na instrument solowy (pierwotnie napisany na fortepian) Ludovico Einaudi.

Po wysłuchaniu kilku utworów wykonywanych na elektrycznej harfie przez Cecilię Chailly (siostrę dyrygenta Riccardo Chailly) Einaudi postanowił powierzyć jej wykonanie całego projektu i w ten sposób poświęcić jej instrumentowi cały album. A więc nie ma tu fortepianu. Charakterystyczny styl Einaudiego był wyrażony poprzez sposób komponowania oraz artystyczną pracę w studiu nagraniowym.

Szesnaście utworów zakomponowanych z wielkim wdziękiem nie zawiera ani chwili monotonii,

ich niezwykle delikatna a przy tym bogata faktura powoduje , że nie odczuwamy potrzeby żadnego innego instrumentu.

Melodie snute przez harfę przepełnione są głęboką siłą emocjonalną - tak prostą i melodyjną jak każda z wielkich kompozycji na instrument solowy. Paradoksalnie można powiedzieć każdy utwór jest niezależny, a jednocześnie powiązany z innymi, dzięki niezwykle precyzyjnemu i twórczemu sposobowi interpretacji, który hipnotyzuje jak odurzający zapach perfum...
---empik.com

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire uloz.to gett

back